

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikami w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.

przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 4-go lipca 1933 r.

Brak równowagi społecznej powodem krwawych rozruchów

Jeden zarabia dziennie tysiące złotych, a drugi za bardzo ciężką pracę 12 groszy

Pod wpływem luteranizmu wprowadzono w 16-tym wieku dyktaturę polityczną i gospodarczą, a nawet i moralną, w myśl zasady „cuius regio suis religio”, to jest: do kogo należy okolica (miasto, wieś), do tego należy nawet i religja.

Chłopi niemieccy pierwsi zabrali się do obrony przed zapędami „elity”, która usiłowała nałożyć im jarzmo pańszczyzny. Krwawe chłopskie powstania, t. zw. Bauernkriege, wybuchały raz po raz w różnych okolicach Niemiec, lecz nie miały żadnej ze sobą łączności, a były raczej krwawymi odruchami samoobrony i dlatego skończyły się klęską chłopów.

Luther, który początkowo popierał ruch chłopski, chcąc go skierować wyłącznie przeciw Kościołowi katolickiemu, widząc ich klęskę, wezwał niemieckich książy, by zbuntowanych chłopów zabijali tak jak „wściekłe psy”.

W podobny sposób została wykonana samoobrona chłopów francuskich, zwana „jaquerie” (żakeri) i skończyła się także krwawą klęską chłopów.

W Polsce system zakuwania chłopów w pęta pańszczyzny odbył się sprytniej, a pierwszy dzień pańszczyzny został uchwalony na synodzie luterskiej szlachty w roku 1551. Pańszczyzna została przyjęta bez buntu. Miejsce szkół w przeciagu stu lat zajęły karczmy. Dzielniejsi chłopci uciekali ze wsi na „dzikie pola” Ukrainy. W następnych wiekach mieliśmy krwawy i lepiej zorganizowany bunt chłopów ukraińskich, zwanych kozackich, pod wodzą Chmielnickiego. Zaznaczyć należy, że sam Chmielnicki był pochodzenia polskiego, a wśród jego szeregów znalazło się bardzo wielu polskich chłopów kolonistów, którzy przed batem pańszczyźnianym zbiegli z okolic rdzennie polskich na dzikie pola, gdzie zmieniali religję i narodowość, aby poprzedni pan nie mógł ich odszukać. W następnych wiekach mieliśmy jeszcze krwawe bunty chłopów rosyjskich, z pośród których najslawniejszym był bunt pod wodzą Stienki Razina. W Galicji odbyła się krwawa rzeź w roku 1846, po której nastąpiło zniesienie pańszczyzny. Zdawałoby się, że po pełnym uprawnieniu chłopów rozruchy chłopskie, poza bolszewicką Rosją, gdzie chłop-kułacy wprost zostali wyjęci z pod prawa, staną się niemożliwością, bo chłop to element spokojny, religijny i zacho-

wawczy; a jednak jesteśmy świadkami masowych odruchów chłopskich i to nie tylko w Europie, ale nawet i w Ameryce.

Powodem nowoczesnych masowych odruchów chłopskich, kończących się nieraz bardzo krwawo, jest dotychczasowa jednostronna dyktatura cen karteli przemysłowych, która potrafiła chłopca, a więc najliczniejszego spożywcę wytworów przemysłowych, doprowadzić do skrajnej nędzy.

Chłop znalazł się w położeniu niemal gorszym, jak za czasów pańszczyźnianych, bo wprawdzie nie jest zmuszony pracować za darmo na rzecz obszarніка, ale jest zmuszony oddawać owoce swej pracy prawie za darmo, a Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, a więc urząd państwowy, bynajmniej nie podejrzany o chłopomanję, obliczył w swym sprawozdaniu, wydanej w Puławach w roku 1932 (strona 114), że zarobek za pracę za jeden dzień wypada na dorosłego członka rodziny chłopskiej w Polsce — 12 groszy — dwanaście groszy dziennie... Tak nisko nie szacowano pracy ludzkiej nawet za czasów pańszczyźnianych, a za tę sumę chłop polski, który stanowi 70 procent ludności, musi wy-

żyć (jedzenie kartofli własnych liczone do zarobku), ubrać siebie i własne dzieci.

Nie dziwnego, że w podobnych warunkach w masach chłopskich budzi się rozgoryczenie i mieliśmy już krwawe rozruchy chłopskie w Niemczech, gdzie chłopci odmówili płacenia podatku tak długo, jak długo nie zostaną zrównane ceny rolne z cenami przemysłowymi. Rząd niemiecki, składający się z centrowców i socjalistów, nie w zupełności umiał znaleźć się na wysokości zadania i dlatego niemieccy chłopci mimo to, że zboże było w Niemczech dwa razy droższe niż w Polsce, znaleźli się w szeregach Hitlera, który na swoim sztandarze wywiesił hasło popierania drobnych gospodarstw i ich oplacal-

ności. Mieliśmy ostatnio rozruchy chłopskie we Francji, gdzie czasopismo „Voix de la terre” („Głos Ziemi”) organizuje olbrzymie chłopskie demonstracje i kartel zbożowy. We wiosce Bronfay chłopci nie dopuścili do licytacji gospodarstwa za zaległe podatki i przyszło tam do poważnych starć z policją, które tylko dzięki rozsądkowi francuskich władz nie przybrały takich rozmiarów, jak w Ropczycach.

Najenergiczniejszą jednak okazała się akcja farmerów czyli chłopów amerykańskich. Potrafili oni zawiązać kartel chłopski, który z wiosną b. roku objął 20 stanów amerykańskich. Kartel chłopski przeprowadził bardzo energiczne strajki targowe i przemocą odepędzał wszystkie licytacje gospodarstw za zaległe podatki lub długi, lub też kupował całe gospodarstwa za grosze i zwracał właścicielom. Jeżeli na licytacji zjawiał się człowiek obcy, to dostawał tęgie kije, jeżeli wogóle uszedł z życiem.

To doprowadziło naturalnie do zatargu z władzami. Zmobilizowano nie tylko policję, ale i oddziały wojskowe razem z czołgami i szczególnie w stanie Wiskosin przyszło do krwawych walk, które skończyły się potokiem krwi i chwilową klęską chłopów.

Nie była to jednak klęska zupełna, gdyż na skutek starć wzrosła solidarność wśród farmerów i na końcu kartel chłopski okazał się pełnym zwycięzca, gdyż nie tylko na drodze ustawy (Farmbil) otrzymał prawo dyktowania cen, ale Ameryka zakazała tak kupna jak i sprzedaży zboża na rynku wewnętrznym niżej oznaczonych cen, gwarantujących oplacalność rolnictwa.

Zeszłoroczny strajk targowy rolników, tegoroczne zaburzenia na terenie Małopolski, a wreszcie organizacja kartelu chłopskiego w Polsce wykazują, że wszędzie na świecie podobne przyczyny wywołują podobne skutki.

Ks. Prymas Hlond o rolnictwie polskiem

We wtorek dnia 27 czerwiec br. odbył się w Poznaniu doroczny Walny Zjazd Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych.

Na Zjazd ten urzybył również i Ks. Kardynał Prymas Hlond, który w swoim przemówieniu powiedział m. innymi:

„Gdziekolwiek byłem zagranicą, slyszalem słowa podziwu o imponującej sile „złotego” polskiego. Poza tem podziwiają polską wytrwałość, która umie pieniądze ten utrzymać na niezmiennym poziomie. Odpowiadam stale, że dla

utrzymania równowagi pieniądza, ofiary ponosi cały naród, a największe ponosi rolnictwo, które wypanowie reprezentujecie. Za ten ogrom ofiar zbieracie będziecie kiedyś wdzięczność całego kraju. Rolnictwo bowiem, to nie zawód tylko, ale wielka misja narodu, to nie forma walki o życie, lecz walka o ducha narodu i wielkość państwa”.

Po tych słowach Ks. Kardynał udzielił zgromadzonemu swego błogosławieństwa, w końcu złożył życzenia pomyślnych obrad.

Konferencja rozbrojeniowa — odroczone

We wtorek odbyło się w Genewie zebranie prezydium konferencji rozbrojeniowej, na którym przewodniczący konferencji Henderson, oświadczył, że wobec niepowodzenia rozmów odbytych ostatnio w Londynie, nasuwa się konieczność odroczenia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Na wniosek przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, Hen-

dersona, poparty przez Stany Zjednoczone, Anglję, Włochy i Francję, komisja ogólna odroczyła konferencję rozbrojeniową do dnia 16 października.

Czy ta cała akcja z obradami nad sprawą rozbrojenia nie wygląda na komedję i hecę? Obrady nad rozbrojeniem trwają z przerwami już od samego momentu zakończenia rzezi światowej. Przez

ten czas wciąż się gada, jeździ, pertraktuje, odracza i na nowo gada, ale poto tylko, by na tych wszystkich gadaniach postanawiać nowe odroczenia, nowe gadania i tak w kółko.

A narody, coraz to bardziej uzbrajają się, łożąc w te zbrojenia większość swoich wysiłków i materialnych i moralnych.

Do czego to wszystko prowadzi?

Książę Mikołaj rumuński odleciał

We środę rano ks. Mikołaj brat króla rumuńskiego Karola, po kilkodzielnym pobycie w Polsce, odleciał do Pragi czeskiej.

Niebezpieczny stan zdrowia Hindenburga

Według wiadomości podawanych przez gazety niemieckie stan zdrowia prezydenta Rzeszy Niemieckiej marsz. Hindenburga jest bardzo niebezpieczny. W Neudecku gdzie przebywa chory, bawią stała dwaj słynni profesorzy berlińscy, którzy czuwają nad zdrowiem sędziwego marszałka.

Rdza zbożowa i zardzewiała biurokracja

Są pewne wypadki, które, aczkolwiek wydają się drobne, doskonale charakteryzują istotę systemu rządów pomajowych, które po siedmiu latach doprowadziły Polskę do... obecnego stanu.

Taki charakterystyczny wypadek stanowi sprawa zeszłorocznej rdzy zbożowej i związanych z tą klęską ulg podatkowych.

W województwie tarnopolskiem rdza zniszczyła prawie cały zbiór pszenicy, która na Podolu zajmuje największy obszar obsiewu. Na skutek interwencji sejmu dn. 1-go października ubiegłego roku pan minister skarbu wydał okólnik do urzędów skarbowych, w którym wyjaśnił, że poszkodowani klęską rdzy mogą się starać o umorzenie podatku gruntowego.

Włościanie przypuszczali, że skoro minister zapowiada ulgi, to te ulgi będą. Pownosili podania o umorzenie podatku gruntowego. Po pewnym czasie otrzymali odpowiedź tej mniej więcej treści:

„Wniesionej do tutejszego urzędu prośby o umorzenie podatku gruntowego nie uwzględnia się z braku wymogów z paragrafów 6 i 7 rozporządzenia b. austriackiego ministra skarbu z dnia 25 grudnia 1917 Dz. U. L. 516 do cesarskiego rozporządzenia z dnia 15 marca 1917 Dz. U. Nr. 124.”

Dla bebeków bułka z szynką, a dla chłopów pokrzywy

Pamiętamy, jak w okresie wyborów brzeskich agitatorzy jedynki zapewniali, że kto chce pić szampana i jadać szynkę, niech głosuje na jedynkę.

Trzy lata mijają od tego czasu a tymczasem widzimy, że bieda i nędza mas włościańskich z dnia na dzień coraz to bardziej wzrasta, doprowadzając ludność Polski do krańcowej determinacji.

W tej nędzy mas, jak szyderstwo brzmią rozmaite rady i wskazania podsuwania przez obóz żerujący dziś w Polsce.

Przykładem takim tego jest choćby artykuł „Na pokrzywy” jedynkowego pisma wychodzącego w Toruniu, a które na uragowisko nazwało się „Gazeta Ludowa” i pismem „niezależnym”. O tej niezależności duży można napisać, lecz nie o to mi chodzi.

W wspomnianym artykule nieznanemu autorowi zaleca m. in. co następuje: „Zwróćmy więc uwagę na jedno jeszcze: koło płotów, w ogrodzie, przy murach, czasem w rowie rośnie zielsko, które pospolicie uważa się za szkodliwe, a w każdym razie całkiem nieużyteczne — pokrzywa”. A dalej zaznacza, że młode pędy są jadalne i można ich użyć, jak szczawiu na zupę, albo w postaci szpinaku.

Po siedmioletnim okresie panowania obozu wyznawców radośnej twórczości, po doprowadzeniu całej ludności Polski do krańcowej biedy, wskazują tej biedzie... pokrzywy, jako środki spożywcze do odkarmiania się. Wino, kawior, frykasy krajowe i zamorskie pozostawiają dla siebie.

Czy propozycje odżywiania się pokrzywą, podawane głodującej ludności przez sanacyjnego najmitę, nie są szyderstwem z tej nędzy i głodu, panujących u nas dzięki właśnie gospodarce kilku ostatnich lat.

Chłopi, oczywiście, nie bardzo byli z tego mądrzy. Posłuchajmy jednak, co mówi wspomniane rozporządzenie do rozporządzenia:

„...poszkodowany musi pod zagrożeniem odmówienia opustu podatku wnieść w ciągu 8 dni po sprostowaniu katastrofy elementarnej pisemne albo protokolarne doniesienie, w którym ma być podany rodzaj zdarzenia, jakie wywołało szkodę, w przybliżeniu rozmiar powierzchni, dotkniętej zdarzeniem, i z wymienieniem uszkodzonych parcel, do tej władzy podatkowej I instancji, w której okręgu leży nawiedzona ciałą gospodarze.”

A zatem włościanin dowiaduje się w październiku 1932 r. o tem,

że mogą mu umorzyć podatek gruntowy, gdy wnieśli podanie z zaświadczeniem urzędu gminnego o wysokości strat, a na wiosnę 1933 roku donoszą mu, że należało to zrobić w 8 dni po sprostowaniu katastrofy elementarnej, to jest w sierpniu lub lipcu 1932 roku, bo tak przewiduje cesarskie rozporządzenie.

Tak załatwia sprawy, stanowiące „dobrodziejstwo” dla ludności sanacyjna biurokracja, trudno też nie przyznać słuszności Saryńskiemu, który w tej sprawie pisze w „ABC”:

„1) Gdybym był ministrem skarbu, wdrożyłbym dochodzenia, dla ustalenia, kto ponosi winę za udzielanie takich odpowiedzi chło-

kom. Bo to przede wszystkim kompromitacja Bezpartyjnego Bloku którego posłowie i którego pisma wychwalały na jesieni ub. roku do brodziejstwo, jakie sływa na wieś z powodu umorzenia podatku gruntowego. Już nie mówię o innych motywach, ale ten jeden powinien wystarczyć do surowego ukarania winnych.

2) A gdybym był chłopem, który otrzymał taką odpowiedź urzędu skarbowego, to — sam nie wiem co bym zrobił.”

Pan Saryński nie jest chłopem i nie wie co robić w takim wypadku, ale pokazuje się, że chłopci wiedzą co robić i umieją odpowiadać na tę bezmyślną podatkową biurokrację, która ma dużo gorsze skutki, niż najbardziej pomysłowa propaganda komunistyczna.

Święto Morza w Gdyni

Czwartkowa uroczystość Święta Morza w Gdyni rozpoczęła się przy pięknej i słonecznej pogodzie. Przez całą noc pociągi wycieczkowe przywoziły tysiące osób. Liczba przyjezdnych z całej Polski przekroczyła rano 25.000 osób.

Około godziny 8-mej na molo Wilsona rozpoczęły się zbierać formacje wojskowe, oddziały przysposobienia wojskowego, stowarzyszenia, organizacje i delegacje społeczne z transparentami, sztandarami i orkiestrami.

Po przywiezieniu kutrem na molo Wilsona Najświętszego Sakramentu z procesją przed artystycznie wykonany ołtarz polowy, rozpoczęła się msza św., którą celebrował ks. biskup Okoniewski w asyście duchowieństwa.

Po poświęceniu morza przez ks. biskupa i odśpiewaniem „Boże coś Polskę”, rozpoczęły się przemówienia, które wygłosili ks. biskup Okoniewski, p. minister Zarzycki i inni. Po przemówieniu p. ministra Zarzyckiego orkiestra odegrała hymn narodowy i wypuściła kilkaset gołębi pocztowych.

O godzinie 12.15 na ulicy 10 Lutego wygłosił przemówienie p. Prezydent Rzplitej, transmitowane przez radio, poczem odbyła się defilada marynarki wojennej, wojskowych organizacji i przysposobienia wojskowego oraz dele-

gacji z całej Polski. Przemarsz karnych szeregów i żołnierzy barwnych grup krakowiaków, huculów i górali wywołał wśród tłumów gromkie oklaski. Entuzjazm wzbudził widok kilku tysięcy Gdańszczan, maszerujących na czele delegacji społecznych.

Pierwsza część programu zakończyła się czerpaniem wody morskiej. Wieczorem odbyła się Noc Świętojańska.

W dniu święta z okazji Święta Morza przybył do Gdyni raid motocyklowy sportowego klubu pocztowego, który obrał trasę Warszawa—Gdynia—Warszawa.

*

Uroczystości w Warszawie

Czwartkowe uroczystości Święta Morza w Warszawie rozpoczęły się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. Po ukończeniu uroczystości kościelnych, na których obecny był p. Prezydent Rzplitej, odbyła się defilada organizacji biorących udział w Świecie Morza.

W parkach im. Paderewskiego i Krasińskich odbyły się zabawy ludowe.

Uroczystość czwartkowa zakończona została wielkim widowiskiem na rynku Starego Miasta.



KS. MIKOŁAJ BUMUŃSKI W WARSZAWIE.

Bawiący od kilku dni w Warszawie brat króla rumuńskiego ks. Mikołaj złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszym widzimy ks. Mikołaja przechodzącego w towarzystwie I wiceministra Spraw Wojskowych gen. Fabrycego przed frontem kompanii honorowej przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Krwawe zajście w woj. kieleckim

3 policjantów zranionych, 1 robotnik zabity

Jak podają pisma warszawskie, w poniedziałek dn. 26 czerwca br. doszło w Wolicy w woj. kieleckim do tragicznego zajścia, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Na wapienniku Richtera w Wolicy wybuchł strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja pracodawcy z przedstawicielami robotników przy udziale sekretarza klasowych związków zawodowych z Kielc, Śliwińskiego. Konferencja ta dała wnik pomyślny.

Po ukończeniu konferencji zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli do auta, aby odjechać do Kielc. Ponieważ sekretarz klasowych związków zawodowych Śliwiński również miał wracać do Kielc, zastępca starosty poprosił go do samochodu. Śliwiński z zaproszenia skorzystał i auto miało już ruszyć z miejsca, gdy w tłumie robotników ktoś głośno krzyknął: „Śliwińskiego aresztowano!” Zanim ktokolwiek zdołał interwenjować i wyjaśnić sytuację, tłum rzucił się do auta, wepchnął je do rowu i usiłował przewrócić. Kilku obecnych na miejscu policjantów starało się tłum powstrzymać i rozproszyć. Powstało jednak zamieszanie, w którym padły najpierw kamienie a następnie strzały.

W wyniku zajścia trzech policjantów zostało rannych kamieniami, z pośród zaś uczestników tumultu jeden padł zabity a dwu odniosło rany. Po zajściu, gdy wszyscy zorientowali się jak naprawdę przedstawia się sytuacja, zapanowała ogólna konsternacja.

Mattern odnaleziony?

Sowiecka stacja radiowa na półwyspie Czuchock przejęła radioprogram parowca amerykańskiego, donoszącego, iż samolot Matterna, znakomitego lotnika amerykańskiego, który dokonując lotu naokoło świata, zginął gdzieś na Syberji, był widziany na morzu Beringa przez załogę statku.

Radjogram podawał w przybliżeniu miejsce, gdzie Mattern miał opuścić się na wodę.

Radjostacje sowieckie wysyłają wobec tego apele do okrętów, kierując je na miejsca przypuszczalnego wylądowania Matterna.

Zaległości podatkowe rolników

Dn. 15 lipca rb. upływa termin odroczenia płatności należnych od rolników zaległych podatków gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego z okresu przed 1 października 1931 r. Na podstawie liczb oficjalnej statystyki Min. Skarbu, obliczenia wykazują że ogólna kwota tej kategorii zaległości podatkowych, która pozostała jeszcze do uregulowania wynosi ok. 76 milj. zł. Gdyby nie nastąpiło dalsze odroczenie płatności tych podatków ściągnięcie tej kwoty 75 milj. zł. w myśl rozporządzeń Min. Skarbu winno nastąpić poczynając od 15 lipca rb. Uznając, że ściągnięcie od rolników sumy 75 milj. zł. z dochodów jednego roku gospodarczego jest zupełna niemożliwością, nasuwa się konieczność zastosowania niezależnie od przedsięwziętych indywidualnych środków likwidacji zaległości podatkowych, przedłużenia okresu spłat na lat kilka.

Dotychczas przedsięwzięte środki w postaci odraczania zaległości podatkowych rolniczych nosiły wyraźnie charakter tymczasowy. Odpowiednie zarządzenia wydawane były doraźnie pod naciskiem groźnej sytuacji rolnictwa. Obecnie wskutek dalszego zacieśnienia się kryzysu w rolnictwie konieczne jest uregulowanie spłaty tych zaległości przez zastosowanie takiego planu, który możnaby uważać za realny i równocześnie za zapewniający skarbowi choćby częściowo spłatę zaległości przez zainteresowanych podatników.

Niemiecka heca z okazji rocznicy zawarcia traktatu wersalskiego

Na dzień 28 czerwca przypada — jak wiadomo — rocznica podpisania traktatu wersalskiego. W związku z tem Niemcy urządzają wyraźną hecę przeciwko traktatowi. Na zarządzenie władz na wszystkich budynkach państwowych, komunalnych oraz szkołach mają w tym dniu powiewać chorągwie hitlerowskie oraz dawne chorągwie cesarskie (czarno-białoczerwone), opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Za pomocą tego rodzaju „żałobnej manifestacji“ Niemcy usiłują podniecać ducha rewanżu oraz wytwarzać przekonanie o rzekomej krzywdzie jaką wyrządził im rzekomo traktat wersalski.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 51

Pilno im tak było Jaszka wyprawić z Uściami, że go dodnia ludzie Odoniczowi zbudzili. Opatrzono go na drogę; chciał jeszcze ze Świątopelkiem widzieć się i pożegnać, powiedziano mu, że już go w Uściami nie było, nocą wymknął się dalej ku domowi.

Miało się ku wieczorowi, gdy Jaszko o noclegu pomyślał. Przejżdżający ludzie oznajmili mu o pół mili gospodę, przy której bezpiecznie można się było położyć. Miejsce to zwano Postojem.

Jaśko popędził konia z wawo i ani już patrzył przed niego, zatopiwszy się w myślach, gdy z tyłu usłyszał krzyk jednego z czeladzi swej. Podniósł głowę, mając

Okres spłaty tych zaległości nie może być krótszy od okresu ustalonego przy konwersji krótkoterminowych wierzytelności czyli wzięcia wynosić 7 lat.

A hitlerowcy buszują w Austrii

Mimo energicznych środków, jakie władze austriackie stosują wobec wyrotowców hitlerowskich, akcja sabotażowa w całej Austrii nie ustaje.

To też w dniach ostatnich dokonano znowu szeregu zamachów.

W miejscowości Eisenerz hitlerowcy usiłowali podpalić dom związku katolickiego i tylko okoliczność, że pomylili się w cknie, rzucając lont do sali kafełkowej posadzce, zawdzięczyć należy, że pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów i nie wyrządził olbrzymich szkód.

W Niederwels miejscowa grupa „Heimatschutzu“ obchodziła doroczne święto sobótek. W chwili, gdy zapalano ogień, nastąpiła gwałtowna eksplozja. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły, że grupa hitlerowców rzuciła na stos bombę, która po zapaleniu sobótek wśród gwałtownej detonacji eksplodowała. W toku śledztwa aresztowano siedmiu młodocianych hi-

terowców, którzy jak zdolano stwierdzić, pozostają w związku z tym nowym aktem teroru hitlerowskiego.

Nieznaui sprawcy usiłowali w porze uocnej wysadzić w powietrze tor kolej elektrycznej Wiedeń — Baden. Eksplozja nastąpiła w pobliżu placu wyścigowego na Pfaffstätten, przyczem jednak siła użytego materiału wybuchowego była widocznie za słaba; tylko dzięki temu skutki zamachu były stosunkowo nieznaczne.

Nim jeszcze zdolano ochłonać z wrażenia po tych zamachach, już najlepszy dalsze wiadomości o innych dokonanych również na dalekobieżne przewoźnych elektrycznych. Między innymi przerwane zostało całkowicie połączenie telefoniczne Grazu z Budapesztem. Druły telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach poprzecinane. Władze bezpieczeństwa są już na tropie sprawców wszystkich zamachowców, którzy niewątpliwie zostaną aresztowani.



ŚWIĘTO PUŁKOWE 37 P. PIECHOTY.

W ub. niedzielę 37 p. p. stacjonowany w Kutnie obchodził uroczyste swoje doroczne święto pułkowe. Święto tegoroczne miało charakter tembardziej uroczysty, że zaszczycił je swą obecnością, Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz, że połączona była z wręczeniem pułkowi sztandaru, ufundowanego przez Ziemię Łęczycką. — Na zdjęciu naszym Pan Prezydent Rzplitej wręcza sztandar dowódcy pułku — płk. Horoszewskiemu.

— Kto? Skąd? — powtarzano dokoła.

— Od Plwacza musi być! z Uściami.

Jaszko milczał, do siwego się obrócił w ostatku:

— Z Krakowa jestem od pana Leszka, posyłany byłem za dworską sprawą.

Wtem jeden z otaczających jął mu się przyglądać.

— Nieprawda! — zawołał. — Ja cię znam! Tyś Jaszko Jakska!

— Ani się zapieram tego — odezwał się śmiejąc Jaszko — ale chyba tego nie wiecie, że znowu u pana w służbie jestem. Przecie wiadomo, kto ojciec mój.

Ten, co mu zadał, że Jakska był, głową począł kręcić. Naradzano się cicho. Siwy człek, który miał zwierzchność w obozie, nie mówiąc, co myślał i zamierzał, rzekł sucho:

— Zsiądźże no z konia. Przenocujecie w obozie, jutro księciu da-

„Prezydium Rady Miejskiej m. st. Warszawy i niżej podpisani przedstawiciele wszystkich klubów radzieckich, łącząc się z ogólnym porywem całego narodu polskiego w obronie polskiego morza w dniu „Święta Morza“ 29 czerwca rb., wnoszą:

Wobec szerzonej w świecie przez Niemców propagandy rewizjonistycznej-odwetowej, godzącej na całość granic Polski, Rada Miejska m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 22 czerwca uchwała:

1) Rada Miejska stolicy Polski stwierdza, że nierozzerwalna łączność odwiecznie polskiej prowincji nadmorskiej Pomorza z Rzeczypospolitą, posiadanie własnych portów, marynarki handlowej i wojennej — jest niezbędny warunkiem wolności politycznej i gospodarczej państwa polskiego.

2) Rada Miejska stolicy Polski zakłada uroczysty protest i ostrzega opiniję publiczną świata całego przed następstwami zakusów niemieckich.

3) Rada Miejska stolicy Polski stwierdza, że tylko zdecydowana postawa narodów, miłujących pokój i pracujących nad odbudową gospodarczą i finansową świata, może przyczynić się do poszanowania przez wszystkich międzynarodowego prawa traktatów, najistotniejszej gwarancji pokoju powszechnego.

4) Rada Miejska Warszawy oświadcza, że jakiegokolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego“.

Za rezolucją tą głosowały wszystkie kluby Rady Miejskiej, z wyjątkiem żydów.

Dalszy spadek dolara

Na giełdach pieniężnych w Polsce zaznaczył się w środę, ponowny dość poważny spadek kursu dolara. Po rozlicznych wahaniach kurs dolara ustalił się na poziomie 7 zł.

Małej niższe uległ również i kurs funta szterlingów.

Zaburzenia antyżydowskie w Meksyku

W niektórych stanach Meksyku szerzy się ruch antysemicki.

W miejscowości Masaplas nad Oceanem Spokojnym sklepy żydowskie zostały splądrowane. Doszło do poważnych zaburzeń. Na czele organizacji bandy stoi dr. Lira, który oświadczył, że Meksyk winien pójść za przykładem Niemiec hitlerowskich.

my znać. Od Uściami jedziecie, oczywiście, albo po język, lub z językiem, a my na Uściami jedziemy, aby lisa z jamy wykurzyć!

— Wziąć go, aby nie uszedł! — dodał ten, co go poznał.

Rad nie rad Jaszko z konia zlaźić musiał, ludzie go otoczyli, drudzy czeladź milcząca badać zaczęli, czy nie z Uściami jechali; ci słysząc i miarkując, o co szło, zapierali się, ale nie umieli powiedzieć, skąd na tę drogę się wybrali.

Wszystko to mnożyło podejrzenia. Patrzano na Jaszka z ukosa i nie dano mu się oddalić. Nie chciał się im wypraszać, udając, że pewnym był siebie, rachował też na bliższe poznanie się i lepsze usposobienie po piwie, które z beczek na wozach właśnie toczono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

